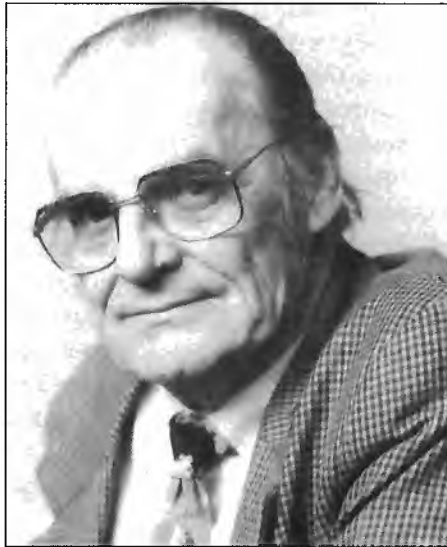


WŁADYSŁAW KWAŚNIEWICZ

9 czerwca 1926 – 16 sierpnia 2004



16 sierpnia 2004 roku zmarł w Krakowie „Władek”. Powinniśmy pewnie napisać, że zmarł emerytowany profesor zwyczajny w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale takie stwierdzenie nie byłoby chyba do końca prawdziwe. Profesor Władysław Kwaśniewicz był dla swoich uczniów i współpracowników zawsze po prostu „Władkiem”, starszym Kolegą i Przyjacielem, który interesował się przede wszystkim ich dokonaniem naukowymi, ganiąc bardzo często zbyt małe w nie zaangażowanie. Szczerze i brutalnie mówił nam wielokrotnie, że nauka jest bardzo zazdrosna, że trzeba jej poświęcić wiele, czasem nawet kosztem życia osobistego, czy korzyści materialnych. Niejednokrot-

nie buntowaliśmy się przeciwko temu, ale w końcu zawsze okazywało się, że to właśnie On, a nie my ma rację.

Powiedzieć, że Nasz Profesor był Mistrzem i Przyjacielem to zbyt mało. Wielu z nas zawdzięcza mu inspiracje i ukierunkowanie biograficznego szlaku w obszarze nauki. Czynił to zawsze z pełnym zaangażowaniem i życzliwością, ale i krytycyzmem wobec naszych dokonań. I chociaż wizje indywidualnego rozwoju, jakimi otaczał Profesor każdego z nas, nie zawsze pokrywały się z osobistymi, prywatnymi planami życiowymi, to jednak zawsze były inspirujące i pomagały dokonywać trafnych wyborów na dalszą metę.

Choć w ostatnich kilku latach z sarkastycznym uśmiechem określał się w rozmowach czy w wypowiedziach mianem „emeryta”, to jednak nie było bardziej niewłaściwego określenia, jakie można byłoby odnieść właśnie do Niego. Był przede wszystkim jednym z filarów zarówno studiów zaocznych, jak i uzupełniających studiów magisterskich realizowanych w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, prowadząc seminaria cieszące się olbrzymim powodzeniem wśród studentów. Wytrwale i intensywnie pracował także w ośrodkach poza Krakowem, najpierw w Ostrowcu Świętokrzyskim, a ostatnio w Katowicach. Do ostatniej chwili pełnił rolę niezwykle wyważonego, ale jednocześnie surowego i rzetelnego członka i recenzenta w Komisji ds. Stopni i Tytułu Naukowego, do której kilkakrotnie był wybierany głosami całego środowiska socjologicznego. Od ponad dziesięciu lat niestrudzenie pełnił funkcję przewodniczącego Komitetu Redakcyjnego „Encyklopedii socjologii”, traktując to przedsięwzięcie – mimo wielu trudności i sceptycznych głosów – nie tylko jako inicjatywę o charakterze naukowym, ale także swoisty sposób na integrację całego środowiska socjologicznego, obejmującego także osoby pracujące na emigracji. Nigdy nie zapomnimy, kiedy świadomy już diagnozy trapiącej Go choroby, na kilkanaście dni przed pójściem do szpitala, którego – jak się okazało – nie dane mu już było opuścić, z olbrzymim uczuciem ulgi oznajmił nam, że została wreszcie złożona w wydawnictwie ostatnia część „Encyklopedii socjologii”, czyli „Suplement”. Martwił się jednocześnie – co także było dla Niego niezwykle charakterystyczne – tym, na ile możliwe będą kolejne wydania i uzupełnienia „Encyklopedii”, tak aby mogła ona dotrzymywać kroku zmianom, jakie przebiegają w naszej dyscyplinie.

Ale ten ostatni okres działalności Władka stanowił tylko swoiste uwieńczenie Jego długiej i intensywnej drogi życiowej, która nieodłącznie została związana z socjologią. Studia w Uniwersytecie Jagiellońskim i Łódzkim wykształciły Jego specyficzne spojrzenie na naszą dyscyplinę, ściśle zresztą powiązaną z etnografią. Właśnie to dzięki „skrzywieniu etnograficznemu”, które było w dużej mierze pochodną czasów, w których Władek studiował i następnie pracował jako początkujący asystent u Kazimierza Dobrowolskiego, socjologia była dla Niego przede wszystkim nauką empiryczną, wymagającą nieustannego kontaktu ba-

dacza z rzeczywistością, wszechstronnego (zgodnie z regułami metody integralnej) jej oglądu oraz uwrażliwienia na perspektywę historyczną.

Te doświadczenia obok cech Jego osobowości i preferencji w wyborze podejmowanych problemów oraz możliwych opcji teoretycznych, ukształtowały sylwetkę intelektualną daleko odległą od wzoru „gabinetowego uczonego”. Pozostawał zawsze socjologiem-empirykiem. Z jednej strony takim, któremu przyświecał postulat budowania syntez opartych na wynikach szczegółowych badań, zaś z drugiej strony, takim, który w konstruowaniu teoretycznych generalizacji i formułowaniu konkluzji o charakterze prognostycznym nigdy nie pozostawał obojętnym wobec faktów. Ta postawa intelektualna znajduje odbicie w Jego bogatej twórczości naukowej.

Był zwolennikiem żywego łączenia tradycji z nowoczesnością oraz głębokiego, retrospektywnego i prospektywnego wglądu w badaną rzeczywistość. Wynikało to z Jego cech jako uczonego obdarzonego zdolnością szybkiego diagnozowania rzeczywistości, syntetyzowania jej czynników i zjawisk oraz formułowania trafnych konkluzji prognostycznych. Był więc swoistą „arką przymierza” pomiędzy osiągnięciami dawnych mistrzów a swoimi uczniami, których przysposabiał do kontynuacji i rozwijania metod oraz wątków badawczych zapoczątkowanych przez owych mistrzów. Temu dawał wyraz zawsze w trakcie kontaktów z nami, zarówno w koleżeńskich i nieformalnych rozmowach, jak i na seminariach najpierw w Zakładzie Teorii Rozwoju Społecznego, a potem Socjologii Struktur Społecznych, którymi kolejno kierował przez ponad 25 lat w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Socjologia była jednak dla Władka czymś więcej aniżeli tylko uprawianą przez Niego dyscypliną naukową. Była – gdyby przywołać określenia Maxa Webera – raczej profesją czy powołaniem, albo też – nie wahamy się użyć tego określenia – swoistym „sposobem życia”.

Była bowiem także działalnością na rzecz organizowania i mobilizowania środowiska socjologicznego. Władek był twórcą i pierwszym dyrektorem utworzonego w roku 1970 w Uniwersytecie Jagiellońskim Instytutu Socjologii. Pełnił też funkcje przewodniczącego Komitetu Socjologii PAN. Był wieloletnim wiceprezesem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Socjologicznego oraz członkiem-założycielem Europejskiego Towarzystwa Socjologicznego. Do końca także odwiedzał z odczytami różne środowiska socjologiczne w kraju, od Rzeszowa po Szczecin i od Zielonej Góry po Białystok.

Przez długi okres prowadził liczne prace redakcyjno-edytorskie zarówno w Uniwersytecie Jagiellońskim, jak i poza nim. Od 1971 roku był redaktorem Serii Socjologicznej Zeszytów Naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego, których łącznie z pracami habilitacyjnymi ukazało się ponad 40 tomów. W latach 1968–1980 był członkiem redakcji „Studiów Socjologicznych”. Również przez kilka lat pełnił obowiązki członka redakcji „Kultury i Społeczeństwa”, a także

„Roczników Socjologii Wsi”. Długo współpracował z radami redakcyjnymi „Studiów Socjologicznych”, „Kultury i Społeczeństwa” i „Przeglądu Socjologicznego”. Ten rodzaj działalności naukowej wieńczy najpoważniejsza w Jego karierze zawodowej wspomniana już inicjatywa opracowania *Encyklopedii socjologii*. To dzięki Jego wysiłkom jako Przewodniczącego Komitetu Redakcyjnego, jest ona dzisiaj dostępna dla młodego pokolenia adeptów socjologii.

Władek nigdy nie ukrywał swoich wyborów i opcji politycznych. Zawsze mówił o nich jasno i uczciwie. Był żołnierzem ZWZ i później Armii Krajowej, ukrywającym się po wojnie. Ale od roku 1968 aż do rozwiązania był członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Był człowiekiem o orientacji lewicowej, ale nigdy ideologiem-dogmatykiem. Swoje polityczne zaangażowanie wykorzystywał dla rozwoju socjologii, Katedry, a później Instytutu Socjologii, w którym zgodnie współpracowali ze sobą marksiści, ateści i katolicy przechodząc bez formalnych trudności wszystkie szczeble kariery naukowej.

W dyskusjach na tematy polityczne nieraz spieraliśmy się ujawniając odmienne zdanie czy poglądy na rozmaite kwestie. Co jednak chyba najważniejsze to fakt, że nigdy nie przeszkadzało to nam we współpracy na polu nauki, w prowadzeniu wspólnych projektów badawczych, w merytorycznych dyskusjach zarówno seminaryjnych, jak i nieformalnych.

Profesor był związany na dobre i na złe z Krakowem, Uniwersytetem Jagiellońskim i Instytutem Socjologii, którego był twórcą i pierwszym dyrektorem. Uczynił bardzo wiele, aby krakowska socjologia stała się znaczącym miejscem na naukowej mapie Polski. To między innymi dzięki Jego staraniom i uporowi udało się zapewnić poprawę warunków lokalowych i znaczne wzmocnienie kadrowe. To, co było zadziwiające, to Jego zainteresowanie rozwojem naukowym młodszych kolegów i daleko idąca pomoc.

Odcisnął także swoje piętno na sposobie kształcenia socjologów. Wspomnieliśmy, że z wykształcenia był socjologiem i etnografem, a jego mistrzem był profesor Kazimierz Dobrowolski. To miało wpływ na Jego sposób pojmowania socjologii jako nauki i jako interpretatora zjawisk i procesów społecznych oraz definiowanie roli socjologa. Jego *idee fixe* było przekonanie, iż student socjologii musi mieć kontakt z praktyką społeczną, poznać od podszewki mechanizmy rządzące życiem społecznym. Dlatego w programie kształcenia znalazły się hospitable instytucje społecznych oraz obozy ćwiczeniowo-badawcze, w czasie których studenci kolejno poznawali, poprzez uczestnictwo w badaniach, większą społeczność lokalną, miasto oraz zakłady przemysłowe, jako przykłady sformalizowanych organizacji. Przez pewien czas była to specyfika kształcenia socjologów w Krakowie.

Za Jego czasów Instytut, mimo że formalnie był podzielony na zakłady jako podstawowe jednostki dydaktyczne i badawcze, stanowił swego rodzaju wspólnotę. Wspólnie, ponad podziałami zakładowymi, realizowaliśmy programy ba-

dawcze, wspólnie odpowiadaliśmy za kształcenie studentów. Efektem między innymi Jego starań było, iż Instytut stał się dynamiczną jednostką dydaktyczną i badawczą, posiadającą nie tylko ugruntowaną sieć kontaktów krajowych i zagranicznych, ale pozycję krajową i międzynarodową.

Był Profesorem osobą szczególną. To, co wzbudzało w nas zdumienie, to fakt, że praktycznie znał wszystkich, którzy w jakiś sposób zaznaczyli swoją obecność w socjologii i etnografii, ale także historii, psychologii i pedagogice. Jednak może bardziej interesująca i ważniejsza była konstatacja, że On sam był osobą powszechnie znaną, szanowaną i lubianą. Wynikało to z całą pewnością z Jego zaangażowania w sprawy socjologii jako nauki i jej kondycji na arenie ogólnopolskiej. Warto przypomnieć, że dzisiaj socjologia jako nauka jest czymś oczywistym; ma ugruntowaną pozycję, której się nie kwestionuje. Jednak przez długie lata była, z jednej strony, przez politycznych decydentów i dyżurnych ideologów traktowana podejrzliwie, jeśli nie wrogo. Z drugiej natomiast patrzono na nią z góry, jako na dyscyplinę młodą, niedoświadczoną, pozostająca w cieniu nauk o ugruntowanej pozycji np. filozofii i historii. Mamy pełne przekonanie, że Władysław Kwaśniewicz należy do tej generacji polskich powojennych socjologów, którzy zaprowadzili ją w to miejsce, które obecnie zajmuje.

Dla nauki duże znaczenie posiadają ci jej przedstawiciele, którzy uosabiają właściwy danej epoce kulturowy ideał osobowości uczonego. Trwanie przy określonych wartościach i ich transmitowanie na zasadzie żywego przykładu jest również wkładem Władka do nauki. Był On humanistą i socjocentrykiem. Był też mistrzem w nawiązywaniu kontaktów społecznych, rozładowywaniu napięć, mediacji oraz poszukiwaniu optymalnych rozwiązań konfliktowych sytuacji. Współczuł, doradzał, pocieszał czyniąc to z dużą empatią, taktem i dyskrecją.

* * *

Władek nie wejdzie już do pokoju nr 58 przy ul. Grodzkiej 52 w Krakowie. Nie usiadzie przy swoim biurku nieustannie „zawalonym” rozmaitymi „papierami”, nie zapyta „Co słyhać u ciebie?”, albo „Nad czym teraz pracujesz?”. Dzień 16 sierpnia 2004 roku zmienił w tym względzie niemal wszystko. Wszystko poza jednym. Poza tym właśnie rozumieniem socjologii, które zostanie w nas – dzięki Niemu – na zawsze.

*Krzysztof Gorlach, Lucjan Kocik,
Marian Niezgoda i Zygmunt Serega*